

## *Wprowadzenie*

Aby uniknąć zagubienia w wielości możliwych interpretacji tytułowego znaku zapytania, wyjaśnijmy na samym początku, że zasadniczym przedmiotem zainteresowania proponowanego tekstu nie jest problematyka istnienia Boga, lecz problematyka tożsamości człowieka. Zatem punktem „wyjścia” i „dojścia” konstruowanych w nim refleksji nie jest pytanie „Czy Bóg istnieje?”, lecz pytanie „Kim jest człowiek?”. To wpisane w definicję człowieka pytanie (FR 1) staje się przedmiotem aspektowych interpretacji w kolejnych rozdziałach opracowania, których treści spotykają się w następującym toku rozumowań.

Zrozumienie „stającej się” w historii ludzkości tożsamości człowieka jest warunkowane zrozumieniem sensu „całości” tej historii. Ten wpisany w strukturę hermeneutycznego koła (części – całość) warunek, niezbędny w interpretacji procesu historycznego JUŻ – JESZCZE NIE tożsamości człowieka (Rozdział I), nie może być zrealizowany poznawczą aktywnością refleksji naukowej i filozoficznej (Rozdział II). Spełnienie tego warunku umożliwi historyczna przemowa Boga (Rozdział III). W tym kontekście dostrzegalna jest nierozłączność (komplementarność) problematyki tożsamości człowieka z problematyką istnienia Boga. W narracyjnej nierozłączności tożsamościowej relacji: „BÓG (TRÓJCA) – SYN – CHRYSZTUS – JEZUS – CZŁOWIEK (LUDZIE)” objawiona została możliwość zrozumienia sensu „całości” historii, co warunkuje poznanie i realizację tożsamości człowieka w darze (instytucji) Kościoła (Rozdział IV). Istotna dla antropologicznej misji tej INSTYTUCJI CAŁOŚCI decyzja zawierzenia wymaga nieustannej (interdyscyplinarnej) aktualizacji swej rozumno-wolnej motywacji (Rozdział V). W tajemnicy definiującej go wolności człowiek może nie tylko odmówić zawierzenia historycznie przemawiającemu Bogu, lecz także „wywłaszczyć” Boga z istnienia (Rozdział VI). Rezultatem tej pozornie autonomicznej decyzji jest definicja: „Człowiek, czyli ten, który nie wie, kim jest...” (Rozdział VII).

Proponowany tekst nie jest formalnie i merytorycznie uporządkowanym opracowaniem naukowym, zmierzającym do rozwiązania

postawionego w tytule problemu. Celem towarzyszącej refleksjom bibliograficznej wiedzy nie jest jej „instrumentalny” udział w konstrukcji tego rozwiązania. Bardziej trafne jest hermeneutyczne skojarzenie refleksyjnej drogi kolejnych rozdziałów z „drogą rozmowy”, na której wielość i różność uwzględnianej wiedzy spotyka się w tytułowym znaku zapytania.

Czytając różnego rodzaju „Wprowadzenia”, czytelnik ma nieraz wątpliwości czy informacjom zachęcającym go do przeczytania proponowanego tekstu nie towarzyszy zamiar „uprowadzenia” i zawłaszczenia jego myślenia i działania. Hermeneutyka wyjaśnia, że rozumienie tekstu jest „odpowiedzialne”, co oznacza, że stanowi ono dialogiczny proces, w którym twórczo uczestniczy „odpowiedź” czytelnika.

Benedykt XVI w „Wprowadzeniu” do encykliki *Caritas in veritate* przypomina stworzonym przez człowieka tekstom tajemnicę ich uczestniczenia w Bożym „planie” historycznej aktualizacji Prawdy, która jest Miłością. Wielość i różność tekstualnych ujęć tej Prawdy, proponowanych „z pokorą i przekonaniem”, powinna mieć na uwadze rozumno-wolną, osobową podmiotowość ich odpowiedzialnego adresata. Wynika stąd, że refleksja nad możliwością zamierzonej manipulacji procesem rozumienia i jakością odbioru proponowanego tekstu nie zatrzymuje się wyłącznie na problematyce „błędu hermeneutycznego”, lecz wchodzi także w tajemniczą głębię „błędu antropologicznego”. Istotą tego błędu stanowi złudzenie, że można tajemnicę tożsamości człowieka wyjaśnić samymi tylko „ludzkimi słowami”, nie korzystając z „mocy Ducha Świętego” (1 Tes 1,5).

Umownym znakiem pamięci o otwarciu treści proponowanej „rozmowy w drodze” na dialog z Bożym Słowem są rozpoczynające każdy rozdział inspirujące cytaty z Pisma Świętego. Wiadomo, że inspirowana objawioną wiedzą interpretacja historycznej drogi ludzkości może na każdym jej odcinku odkryć warunkowany ludzką wolnością dialogiczny proces, otwarty alternatywą „konstrukcji” lub „destrukcji”, „jednoczenia” lub „rozpraszania” itd. Antropo-logika tego procesu, którym człowiek zbliża się do swej tożsamości lub swej alienacji, jest nierozłącznie teo-logiczna.

Uproszczone przekonanie o możliwości antro- oraz teo-logicznej izolacji (*sacrum – profanum*) „terenów” budowy społecznej tożsamości człowieka, wymaga pamięci o zagrożeniu pokusą samowystarczalności i konkurencji... Ta pokusa i jej dramatyczne konsekwencje towarzyszą od początku historii ludzkości, przy czym można zauważyć, że kluczową rolę odgrywają tożsamościowe konfrontacje.

W złożoności tych konfrontacji dochodzi do tego, że „częściowe tożsamości” (język, naród, płeć, kultura, własność itd.) funkcjonują „całościowo” w alternatywie „być albo nie być”. Czy dramatyczność tych doświadczeń nie motywuje poszukiwań jednoczącej uniwersalnie odpowiedzi na pytanie „Kim jest człowiek?”.